Nr. 12. ROK 1861.

STRAŻNICA.

Warszawa d. 3 Listopada.

Ucisk i prześladowanie odbiera zawsze siłę rządom, jeżeli narody nie tracą wówczas dobréj otuchy, jeżeli sił w trwodze nie rozpraszają, nie poniżają się i nie płaszczą, ale umieją wznieść się duchem po nad swe położenie. Charakter naszéj walki z moskiewskim najazdem ma wszystkie cechy wojny duchowéj i dla tego nie możem być więzieniem, strzelaniem i batami pokonani. Siła materyalna, barbarzyństwo, ściera się u nas z siłą moralną, cywilizacyjną. Oni mają bagnety, kule i rząd; my mamy słuszność, prawdę i ducha. Ażeby zgnieść polskiego ducha, rozpasali się moskale i jak wściekli rzucili się na kościoły i naród cały. Oblegli modlących się, lecz zamiast trwogi i obawy, któréj się spodziewali, znaleźli w nich gotowość zniesienia gwałtów i śmierci. Gotowość ta popsuła im wszystkie plany i wytrąciła zamierzone zwycięztwo z ręki. Wpadli do kościołów, oblali je krwią, znieważyli gwałtami, pięć tysięcy ludzi uwięzili i znowuż nie zwyciężyli, bo naród się nie strwożył, nie pokłonił; kościoły zostały zamknięte, a Bóg i Duch Polski znalazł w sercach bezpieczną świątynię. I patrzcie, jakie to skutki odnieśli ze swego dzikiego postępowania? Jeden z przywódzców zbrodniczych bezprawi, Gersztencwajg, samobójstwem życie kończy; drugi, Lambert, rozchorował się i uciekł w nocy za granicę; a przysłali nam nowego znanego z dzikich zachcianek i pustéj głowy Suchozaneta. Rzucił się on jak hiena na pożarcie narodu, na wytępienie polskości, gorliwie począł jarzmo wtłaczać na nasze karki; ale i on narodu nie zatrwożył, a oplamiwszy jeszcze bardziéj moskali, osłabił ich panowanie, wniósł niezgodę pomiędzy sługi ucisku i niewoli, powiększył jeszcze bardziéj panującą anarchję w gniotącym nas rządzie. I oto jesteśmy świadkami kłótni i rozdarcia pomiędzy tymi, co się na naszą zgubę sprzysięgli. Wszystko to przekonywa, że moskale mając środki i sposoby do dokuczenia i prześladowania, nie mają środku i sposobu na zwyciężenie nas: że im bardziéj gniotą, tém bardziéj słabną i sami sobie szkodzą. Ucisk więc obecny niech i nadal nikogo nie trwoży, nikomu odwagi i nadziei nie odbiera. Widzimy już szkodliwe ich skutki dla najazdu moskiewskiego, a zobaczymy i więcéj, byle tylko i nadal z każdego ich głupstwa i tyraństwa umieć korzystać. Każdy dom niechaj będzie domem wzmocnienia, powagi, godności i siły naszéj. Pracujmy nad zupełniejszym skojarzeniem narodu, nad ściślejszym połączeniem wszystkich warstw jego. Nie przeszkodzi nam stan oblężenia do braterskiego postępowania z włościanami, do przeprowadzenia ich uwłaszczenia i do pracy, która z nich wyrobi obrońców i obywateli Polski. Różne wyznania i różne zatrudnienia, niech się skupiają w jedną całość, niechaj się łączą w jedną potęgę narodową. Szkoły mamy zamknięte: niechaj więc każdy mający oświatę, oświeca swoich braci. Każdy dom powinien być nietylko świątynią i pracownią ducha polskiéj jedności, wolności i niepodległości, ala i szkołą polskiéj oświaty. Manifestacye dzisiaj, w obec rozwścieklonego, nie mającego nic ludzkiego wroga, mogą wywołać liczne i bolesne ofiary. Lecz kiedy zajdzie potrzeba ofiar, będąc gotowi na nie, poświęcimy się godnie i wspaniale, jak przystało na ludzi do wielkiego narodu należących; ofiar tych jednak nie dawajmy napróżno, dla objawienia tylko światu czém jesteśmy i czego pożądamy. Posuwajmy dzisiaj jak zawsze naprzód sprawę narodową i nie opuszczajmy rąk od wielkiéj wewnętrznéj pracy. Praca ścieśniająca węzły jedności narodowéj, na podstawie równości i braterstwa wszystkich Polaków, praca rozszerzająca oświatę, rozpowszechniająca pojęcie obowiązków polskich, praca ta jest na dobie i największe wysilenia wroga powstrzymać i przeszkodzić jéj nie zdołają: bo ona w najróżnorodniejszéj formie i w najrozmaitszy sposób wykonywaną być może. Nie określamy szczegółowo programatu narodowéj pracy na obecne czasy ucisku, bo nie chcemy ułatwiać czujności wrogów; ale pełni nadziei, po raz drugi w tych czarnych dniach prześladowania oznajmiamy, iż rozwijanie się sprawy wolności i niepodległoś i Polski nie zostało przerwane, że owszem z panującego ucisku sprawa ta skorzysta.

w Drukarni Strażnicy. Cena egzemplarza gr. pol. 15.